

UZASADNIENIE

w zakresie punktu I. i punktu II. postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 14 lutego 2019 roku.

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2018 roku, w sprawie o sygn. akt II Ns 1040/16, z wniosku J. M. vel K., z udziałem L. G., B. G. i M. B., o stwierdzenie nabycia spadku po A. K. (1), Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny:

1. stwierdził, że spadek po A. K. (2) z domu G., córce T. i A. z domu F., zmarłej w dniu 22 lutego 2016 roku w Ł. i tam ostatnio stale zamieszkałej, nabył z mocy testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 17 lutego 2014 roku przed notariuszem A. S. w Kancelarii Notarialnej w Ł. za numerem rep. A 400/2014, otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w dniu 12 kwietnia 2017 roku, J. M. vel K. w całości;

2. nakazał zwrócić wnioskodawcy J. M. vel K. ze Skarbu Państwa Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi kwotę 50 zł tytułem nadpłaconej w dniu 25 kwietnia 2016 roku opłaty od wniosku, zaksięgowanej pod poz. (...)/(...).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

A. K. (2) z domu G. zmarła w dniu 22 lutego 2016 roku w Ł., gdzie ostatnio stale zamieszkiwała. Spadkodawczyni zmarła będąc wdową. Jej mąż J. K. zmarł przed nią w dniu 12 lipca 2002 roku. Mąż spadkodawczyni posiadał syna M. K., który nie był dzieckiem spadkodawczyni. Spadkodawczyni nie miała dzieci własnych ani dzieci przysposobionych. Jej rodzice T. G. i A. G. (1) zmarli przed nią. Ojciec spadkodawczyni zmarł w dniu 30 sierpnia 1957 roku, natomiast jej matka zmarła w dniu 17 stycznia 1963 roku.

A. K. (1) posiadała troje rodzeństwa: K. M., J. M. oraz A. G. (2). Wszyscy z braci zmarli przed spadkodawczynią. A. G. (2) zmarł w dniu 22 stycznia 1997 roku, pozostawiając po sobie dwoje dzieci B. G. i L. G. – uczestników postępowania. Pozostali dwaj bracia spadkodawczyni posiadali zstępnych, przy czym wnioskodawca jest synem K. M.. K. M. zmarł w dniu 20 sierpnia 1975 roku.

Spadkodawczyni sporządziła w dniu 17 lutego 2014 roku w Kancelarii Notarialnej w Ł. testament notarialny przed notariuszem A. S. za nr Rep. A. 400/2014, mocą którego powołała do spadku swojego bratanka J. M. vel K., syna K. i Z., urodzonego w dniu (...) w F..

A. K. (1) własnoręcznie podpisała sporządzony pismem komputerowym dokument oznaczony datą 26 czerwca 2014 roku zatytułowany (...), w którym wskazano „Ja, A. K. (1) do całego spadku – na wypadek śmierci powołuję M. B., syna J. B. zamieszkałego (...)”

A. K. (1) w chwili swojej śmierci była właścicielką lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...) o powierzchni 17 m², a nadto nieruchomości stanowiącej gospodarstwo rolne, położonej w miejscowości F. gm. Z. nr działek: 133, 272, 273 i 274.

A. K. (1) za swojego życia dwukrotnie była wnioskodawczynią postępowania przed Sądem Rejonowym w Bełchatowie o zasiedzenie nieruchomości rolnej położonej w F. gm. Z. działki nr (...) o łącznej powierzchni 5,15 ha. Uczestnikiem tych postępowań był S. B.. Pierwsze z tych postępowań toczyło się pod sygn. akt I Ns 90/03 i zostało zakończone postanowieniem z dnia 11 grudnia 2003 roku, którym Sąd Rejonowy w Bełchatowie oddalił wniosek A. K. (1) o zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości uznając go za przedwczesny, z uwagi na brak wymaganego przepisami kodeksu cywilnego terminu 30-letniego.

A. K. (1) była też stroną postępowania administracyjnego dotyczącego wymiaru podatku od nieruchomości położonej w F. za rok 2004. Na skutek jej odwołania od decyzji Burmistrza Z. odmawiającej ustalenia dla A. K. (1) tego podatku

za rok 2004, w dniu 17 stycznia 2005 roku Samorządowe Kolegium Odwoławcze w P. uchyliło zaskarżoną przez A. K. (1) decyzję Burmistrza Z. i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji.

Burmistrz Z. w dniu 6 lutego 2015 roku wydał nakaz płatniczy w sprawie wymiaru łącznego zobowiązania pieniężnego za rok 2015 tytułem podatku leśnego, rolnego i od nieruchomości gospodarstwa rolnego położonego w F. na łączną kwotę 137 zł rocznie.

A. K. (1) przed śmiercią wiedziała, że w skład spadku po niej będzie wchodziło gospodarstwo rolne w F..

Na nieruchomości w F. K. mieszkała wspólnie ze swoim mężem J.. Po śmierci w dniu 12 lipca 2002 roku męża spadkodawczyni - J. K., A. K. (1) nadal mieszkała w gospodarstwie rolnym aż do czasu otrzymania przez nią mieszkania w L.. Po śmierci swojego męża J. K. spadkodawczyni mówiła, że sporne gospodarstwo w F. dostanie M. B.. M. B. pomagał spadkodawczyni w gospodarstwie w F., a później już sam je uprawiał za zgodą spadkodawczyni.

W 2007 roku A. K. (1) otrzymała mieszkanie w Ł.. Po otrzymaniu mieszkania w Ł. A. K. (1) nadal w miesiącach letnich przebywała na nieruchomości w F.. W miesiącach zimowych spadkodawczyni mieszkała w mieszkaniu w Ł.. Początkowo mieszkała w mieszkaniu przy ul. (...) w Ł., a później w mieszkaniu przy ul. (...) w Ł..

Jak spadkodawczyni mieszkała w F. pomagał jej M. B. i jego krewni oraz M. S.. Kiedy spadkodawczyni mieszkała w Ł. pomagał jej wnioskodawca i jego była żona – D. S..

W 2013 roku w jednym z budynków położonych w gospodarstwie rolnym w F., należącym do A. K. (1), za jej zgodą, zamieszkali rodzice M. A. i J. małżonkowie B.. M. B. ze swoją rodziną mieszkają na nieruchomości sąsiedniej położonej także w F..

A. K. (1) obiecywała M. B., że jak się skończy prawomocnie postępowanie o zasiedzenie nieruchomości w F., to on dostanie tą nieruchomość.

Postanowieniem z dnia 15 maja 2014 roku, wydanym w sprawie I Ns 942/12 o zasiedzenie z wniosku A. K. (1), Sąd Rejonowy w Bełchatowie stwierdził, że A. K. (1) nabyła przez zasiedzenie z dniem 1 lipca 2009 roku własność nieruchomości położonych w miejscowości F. gm. Z. oznaczonych numerami działek: 133 o powierzchni 1,52 ha, 272 o powierzchni 0,75 ha, 273 o powierzchni 0,41 ha, 274 o powierzchni 2,47 ha, dla których nie ma urządzonej księgi wieczystej ani Zbioru Dokumentów. Przedmiotowe postanowienie uprawomocniło się z dniem 6 czerwca 2014 roku.

Na rozprawie w Sądzie Rejonowym w Bełchatowie w dniu 15 maja 2014 roku stawiała się A. K. (1) wraz ze swoim pełnomocnikiem w osobie adwokata i była obecna na ogłoszeniu postanowienia kończącego postępowanie w sprawie o zasiedzenie o sygn. I Ns 942/12. A. K. (1) przed śmiercią dowiedziała się, że jest właścicielem nieruchomości w F.. O tym, że nabyła własność tej nieruchomości przez zasiedzenie dowiedziała się jeszcze przed pójściem do szpitala.

W dniu 16 czerwca 2014 roku A. K. (1) poszła do szpitala na zabieg operacyjny. Wnioskodawca odwiedzał A. K. (1) w szpitalu codziennie. M. B. odwiedził A. K. (1) w szpitalu w październiku 2014 roku. A. K. (1) normalnie z nim rozmawiała i podpisała dokumenty do Urzędu Skarbowego. W styczniu 2015 roku A. K. (1) została wypisana ze szpitala i umieszczono ją w (...). Początkowo przebywała w prywatnym (...), który zorganizował jej wnioskodawca. Z uwagi na wysokie koszty pobytu w prywatnym domu opieki, wnioskodawca i jego była żona zorganizowali A. K. (1) miejsce w publicznym domu opieki przy Szpitalu (...) w Ł. i tam spadkodawczyni była do śmierci. Zarówno w szpitalu jak i w domach opieki spadkodawczynią opiekowali się wnioskodawca i D. S..

A. K. (1) nic nie mówiła o odwołaniu testamentu sporządzonego w formie aktu notarialnego na rzecz wnioskodawcy.

Jeszcze na dzień przed śmiercią A. K. (1) normalnie rozmawiała. A. K. (1) była chora fizycznie (miała dwie operacje na jelito grube - założoną stomię) i miała problemy z chodzeniem.

A. K. (1) zmarła w dniu 22 lutego 2016 roku.

Wnioskodawca J. M. vel K. nie składał oświadczeń ani o odrzuceniu spadku po A. K. (1) ani też o przyjęciu spadku wprost po A. K. (1). Wnioskodawca nie zrzekał się dziedziczenia, nie był uznany za niegodnego dziedziczenia po A. K. (1).

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy poczynił w oparciu o powołane dowody z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania wnioskodawcy i uczestników.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z dyspozycją art. 922 § 1 k.c., prawa i obowiązki zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów księgi czwartej kodeksu cywilnego. Na zasadzie § 1 art. 926 k.c., powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu, przy czym ustawa daje pierwszeństwo porządkowi dziedziczenia określonego przez spadkodawcę. Stosownie bowiem do treści przepisu § 2 art. 926 k.c., dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą. Z dyspozycji art. 941 k.c. wynika, że rozporządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Testament może zaś być sporządzony zarówno własnoręcznie (art. 949 k.c.), jak i w formie aktu notarialnego (art. 950 k.c.). Testament holograficzny, dla swej ważności, musi być sporządzony pismem ręcznym spadkodawcy oraz przez niego podpisany i opatrzony datą. Sąd Rejonowy podkreślił, że M. B. złożył do akt dokument zatytułowany „testament”, który został podpisany przez spadkodawczynię, aczkolwiek został sporządzony pismem komputerowym. Z uwagi na fakt, że nie został sporządzony w całości pismem ręcznym przez spadkodawczynię Sąd Rejonowy uznał, że jest on nieważny.

Sąd Rejonowy argumentował, że w niniejszej sprawie należało stwierdzić, iż nie wchodzi w grę reguły dziedziczenia ustawowego, z uwagi na to, że A. K. (1) rozporządziła swoim majątkiem na wypadek śmierci, sporządzając w dniu 17 lutego 2014 roku testament w formie aktu notarialnego przed notariuszem A. S.. Przedmiotowy testament nie został w żaden sposób zakwestionowany przez uczestników postępowania, a także Sąd nie ma wątpliwości co do jego ważności.

Uczestnicy kwestionowali przedmiotowy testament na podstawie art. 945 § 1 pkt 2. k.c. podnosząc, że spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu nie miała świadomości, czy w skład jej majątku spadkowego wejdzie ewentualnie nieruchomości w F.. Zdaniem uczestników, gdyby spadkodawczyni wiedziała o tym - nie sporządziłaby testamentu takiej treści, gdyż zawsze mówiła, że nieruchomości w F. przypadnie M. B..

Sąd Rejonowy argumentował, że zgodnie z dyspozycją art. 945 § 1 pkt 2 k.c. testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści.

W ocenie Sądu Rejonowego spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu nie była w żadnym błędzie, a tym bardziej w zakresie składu majątku spadkowego. Podkreślił, że A. K. (1) miała z całą pewnością świadomość toczącego się z jej wniosku postępowania o zasiedzenie nieruchomości w F.. Wprawdzie w lutym 2014 roku mogła nie mieć pewności jak to postępowanie się zakończy, tym bardziej, że poprzednie postępowanie o zasiedzenie tej nieruchomości zakończyło się oddaleniem wniosku, jednakże mogła także brać pod uwagę ewentualną możliwość nabycia tej nieruchomości. Sąd meriti wskazał, że w niniejszej sprawie pomimo przesłuchania wielu świadków jak i uczestników postępowania Sąd nie znalazł żadnej podstawy do przyjęcia, że spadkodawczyni działała pod wpływem błędu, a tym bardziej nie ustalono, że gdyby spadkodawczyni wiedziała, że nabydzie własność nieruchomości w F. to nie sporządziłaby testamentu o tej treści.

Sąd argumentował, że w dniu 15 maja 2014 roku spadkodawczyni była wraz ze swoim pełnomocnikiem w osobie adwokata w Sądzie Rejonowym w Bełchatowie na ogłoszeniu orzeczenia w sprawie o zasiedzenie nieruchomości w F.. Tego dnia spadkodawczyni dowiedziała się, że nabyła własność tej nieruchomości. Postanowienie wprawdzie uprawomocniło się w dniu 6 czerwca 2014 roku, ale od dnia 15 maja 2014 roku A. K. (1) mogła spodziewać się, że nabydzie tą własność. Gdyby więc rzeczywiście chciała, aby to M. B. nabył po jej śmierci własność nieruchomości w F., mogłaby podjąć stosowne działania prawne, tym bardziej, że miała możliwość jeszcze tego samego dnia po ogłoszeniu postanowienia skonsultować się z adwokatem reprezentującym ją przed Sądem Rejonowym w

Bełchatowie. Spadkodawczyni wiedziała o sporządzonym testamencie w lutym 2014 roku, a pomimo tego nie zmieniła ani nie odwołała tego testamentu. Wprawdzie w połowie czerwca 2014 roku trafiła do szpitala, gdzie przebywała około 6 miesięcy, a później była umieszczona w Domu Pomocy Społecznej, to jednak jak zeznawali uczestnicy i świadkowie odwiedzający ją, była ona osobą świadomą i normalnie rozmawiała, a zatem mogła podjąć czynności i zmienić swoją ostatnią wolę, nawet będąc w szpitalu bądź (...). Spadkodawczyni była osobą schorowaną jedynie fizycznie i miała kłopoty z chodzeniem. Dalsze działania spadkodawczyni od dnia 15 maja 2014 roku do dnia jej śmierci nie wskazują, że spadkodawczyni sporządziłaby innej treści testament, gdyby w lutym 2014 roku wiedziała, że majątek w F. będzie wchodził w skład majątku spadkowego po niej.

Sąd Rejonowy podkreślił, że spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia (art. 943 k.c.). W tym przypadku A. K. (1) nie skorzystała z takiej możliwości. Jak przyznał M. B. spadkodawczyni przed śmiercią nie mówiła o zmianie testamentu.

Sąd wskazał, że wprawdzie A. K. (1) obiecywała M. B., że to on nabędzie własność nieruchomości w F., aczkolwiek nigdy tych słów nie zamieniała w czyn i nie dokonała żadnej czynności, tak aby M. B. nabył tą własność jeszcze za jej życia ani też na wypadek jej śmierci.

W ocenie Sądu Rejonowego testament jest jasny, czytelny i nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do osoby spadkobiercy po A. K. (1). Nie ma wątpliwości, że A. K. (1) powołała do całego spadku po niej wnioskodawcę. Nie doszło do zmiany bądź odwołania tego testamentu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy uznał, że brak jest jakichkolwiek wątpliwości, że wolą spadkodawczyni było, żeby jej jedynym spadkobiercą został wnioskodawca i to niezależnie od składu majątku spadkowego.

Sąd meriti argumentował, że reguły dotyczące wykładni testamentów wyrażone zostały w art. 948 § 1 k.c. Stosownie do jego treści, testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. W przedmiotowym stanie faktycznym sporządzony przez A. K. (1) testament zawiera stwierdzenie, że powołuje ona do spadku J. M. vel K.. Fakt użycia takiego sformułowania w testamencie notarialnym, przy sporządzaniu którego testator ma możliwość wyjaśnienia wszelkich wątpliwości co do skutków prawnych swojego rozrządzenia w trakcie sporządzania aktu, jednoznacznie wskazuje, że wolą spadkodawczyni było, aby wnioskodawca został powołany do całości spadku.

Treść dokumentu nie daje również podstaw do wnioskowania, iż rzeczywista wola testatora była inna – treść aktu jest bowiem jasna i klarowna, nie pozostawia tym samym miejsca na przeprowadzenie wykładni.

Na marginesie Sąd Rejonowy wskazał, że dyrektywa interpretacyjna zawarta w art. 961 k.c. ma zastosowanie wyłącznie w przypadku istnienia wątpliwości co do charakteru prawnego dokonanych rozrządzeń. Jeżeli rozrządzenia testatora nie budzą wątpliwości co do ich charakteru lub w drodze interpretacji testamentu charakter ten można ustalić, to wykluczone jest stosowanie tej dyrektywy. Sąd Rejonowy podkreślił, że zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych, a także w piśmiennictwie nie budzi wątpliwości, że na gruncie prawa polskiego nie jest dopuszczalne dziedziczenie testamentowe co do pewnych przedmiotów, a co do pozostałych – ustawowe (postanowienie Sądu Najwyższego z 8 września 1975 r., III CRN 218/75, OSN 1976, Nr 9, poz. 200). Nie ma zatem możliwości, aby wnioskodawca miał dziedziczyć wyłącznie mieszkanie, a M. B. nieruchomości w F..

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy orzekł, że wnioskodawca jako spadkobierca testamentowy nabył spadek w całości. Wobec niezłożenia przez wnioskodawcę oświadczenia o przyjęciu spadku wprost, zgodnie z obowiązującą w dacie otwarcia spadku po A. K. (1) dyspozycją art. 1015 § 2 k.p.c. brak oświadczenia spadkobiercy w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza. W ocenie Sądu I instancji w przypadku spadków otwartych po dniu 18 października 2015 roku spadkodawca nabywa spadek z dobrodziejstwem inwentarza, jako że jest to obecnie zasadą,

a tylko złożenie oświadczenia o przyjęciu spadku wprost, skutkuje nabyciem spadku wprost, co ewentualnie winno znaleźć odzwierciedlenie w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Sąd Rejonowy dodał, że w dacie śmierci spadkodawczyni – w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 roku (sygn. P 4/99, OTK 2001/1/5), nie obowiązywały już przepisy regulujące w sposób szczególnie dziedziczenie gospodarstw rolnych, jako że przepisy te należy stosować do spadków otwartych przed dniem ogłoszenia orzeczenia Trybunału tj. przed dniem 14 lutego 2001 roku. Wobec nadpłaconej kwoty 50 zł tytułem opłaty od wniosku Sąd Rejonowy nakazał zwrócić wnioskodawcy ta kwotę na podstawie art. 80 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od postanowienia złożyli uczestnicy L. G. i M. B., zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu postanowieniu apelujący zarzucili: 1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na: - bezpodstawnym przyjęciu, że spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu nie była w żadnym błędzie, a tym bardziej w zakresie składu majątku spadkowego; - bezpodstawnym przyjęciu, że spadkodawczyni mogła brać pod uwagę ewentualną możliwość nabycia nieruchomości przez zasiedzenie w F.; - bezpodstawnym przyjęciu, że spadkodawczyni miała możliwość podjęcia stosownych działań prawnych, aby nieruchomość w F. przypadła M. B.; - bezpodstawnym przyjęciu, że wolą spadkodawczyni było, aby jedynym spadkobiercą został wnioskodawca i to niezależnie od składu majątku spadkowego, podczas gdy z zeznań świadków, przesłuchanych uczestników jak również z zeznań samego wnioskodawcy wynika, że lokal mieszkalny położony w Ł. miał przyspaść wnioskodawcy, natomiast nieruchomość położona w F. - M. B.; 2. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 945 § 1 pkt 2 k.c. i art. 926 k.c. poprzez ich niezastosowanie; 3. obrazę przepisów prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą m.in. na bezpodstawnym przyjęciu, iż spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu nie była w żadnym błędzie, a tym bardziej w zakresie składu majątku spadkowego, dowolne przyjęcie, że spadkodawczyni mogła brać pod uwagę ewentualną możliwość nabycia nieruchomości przez zasiedzenie w F., że spadkodawczyni miała możliwość podjęcia stosownych działań prawnych, aby właścicielem nieruchomości w F. został M. B., bezpodstawne przyjęcie, że wolą spadkodawczyni było aby jedynym jej spadkobiercą został wnioskodawca, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego w sprawie wynika, że postanowienie Sądu Rejonowego w Bełchatowie w sprawie o zasiedzenie uprawomocniło się na początku miesiąca czerwca 2014 roku i w niedługim czasie po tym fakcie spadkodawczyni znalazła się w szpitalu, a doświadczenie życiowe wskazuje, że w takich okolicznościach nie myśli się o majątku, czynnościach z tym związanymi - tylko o życiu i zdrowiu, nadto z zeznań świadka i uczestnika postępowania wynika, że spadkodawczyni zawsze wskazywała, że lokal mieszkalny w Ł. przypadnie wnioskodawcy, natomiast nieruchomość położona w F. przypadnie, po uregulowaniu własności, M. B.. W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczyni na podstawie dziedziczenia ustawowego.

W odpowiedzi na apelację uczestników wnioskodawca wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od apelujących na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 350 § 1 k.p.c., sąd może z urzędu sprostować w wyroku niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki. Jeżeli sprawa toczy się przed sądem drugiej instancji, sąd ten może z urzędu sprostować wyrok pierwszej instancji (§ 3). Powołany przepis znajduje zastosowanie w wypadku zniekształcenia nazwy, imienia lub nazwiska, błędów pisarskich lub rachunkowych, błędnego sumowania zasądzonych kwot oraz innych oczywistych omyłek. Omyłka powinna być oczywista, a zatem wynikać w sposób niewątpliwy z samej sentencji lub uzasadnienia orzeczenia i natychmiast poznawalna. W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji omyłkowo oznaczył w komparycji postanowienia uczestnika M. B. jako (...). Oczywistość omyłki nie budzi wątpliwości. Z tych względów Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. sprostował z urzędu oczywistą omyłkę w postanowieniu Sądu pierwszej instancji, orzekając jak w punkcie I. sentencji.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55). Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Apelacja uczestników postępowania L. G. i M. B. jako bezzasadna podlegała oddaleniu. Ustalenia faktyczne Sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia, nie budzą bowiem żadnych wątpliwości. Stąd te ustalenia, jak i poczynione przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wywody prawne Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Wbrew stanowisku apelujących Sąd I instancji nie dopuścił się żadnych uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Lektura treści wywiedzionej apelacji wskazuje, że sprowadza się ona w pierwszej kolejności do negacji ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz wskazania, że nastąpił błąd w tych ustaleniach faktycznych. W dalszej części apelacji apelujący wskazują, że Sąd orzekający naruszył przepisy postępowania tj. art. 233 k.p.c. oraz przepisy prawa materialnego tj. art. 945 § 1 pkt 2 k.c. i art. 926 k.c. Jako bezzasadny, zatem ocenić należy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Na wstępie wskazać należy, że błąd w ustaleniach faktycznych może stanowić konsekwencję błędu, bądź błędów natury proceduralnej, jakiego miałyby się dopuścić Sąd meriti. Tylko bowiem taki błąd, bądź błędy, popełnione przy ocenie materiału dowodowego traktowanego jako całość, ewentualnie przy ocenie poszczególnego dowodu, mogą w konsekwencji doprowadzić do błędu w zakresie błędu co do faktów. Brak wykazania w argumentacji i rozumowaniu Sądu błędów proceduralnych i powoływanie się wyłącznie na błąd, co do faktów, stanowi jedynie odmienną ocenę materiału dowodowego. Jak wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 2 grudnia 2014 roku w sprawie II AKa 315/14 - istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność

rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji (LEX nr 1649353). Sąd Okręgowy w pełni aprobuje powyżej przytoczony pogląd.

Ogólnie można powiedzieć, że wnosząc apelację apelujący zwalcza orzeczenie sądu pierwszej instancji w ten sposób, że albo zarzuca temu sądowi błędne ustalenie stanu faktycznego (czyli twierdzi, że z materiału dowodowego wynika inny stan faktyczny niż ustalony przez sąd) albo zarzuca sądowi niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego

Podstawą postawienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jest uznanie, że jest to odrębny zarzut apelacji. Jednakże taki pogląd należałoby uznać za błędny, ponieważ błąd w ustaleniach faktycznych nie jest błędem samym w sobie ale zawsze jest wynikiem naruszenia przez sąd jakiegoś innego przepisu normującego postępowanie dowodowe. Najczęściej jest on wynikiem naruszenia dyrektyw oceny materiału dowodowego czyli wynikiem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Mówiąc inaczej: najpierw sąd narusza jakiś przepis o postępowaniu dowodowym i potem w następstwie tego naruszenie błędnie ustala stan faktyczny. Dlatego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych powinien być sformułowany w ten sposób, że skarżący powinien wskazać naruszony przepis i to w jaki sposób został on naruszony i dopiero wówczas uzasadniając ten zarzut należy wykazać błędne ustalenie stanu faktycznego jako następstwo tego naruszenia.

Trzeba bowiem pamiętać, że Sąd Najwyższy w jednej z uchwał dotyczących apelacji (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07) stwierdził, że sąd drugiej instancji jest związany zarzutami dotyczącymi prawa procesowego podniesionymi przez skarżącego w apelacji. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie będzie się doszukiwał tych naruszeń przepisów postępowania, na które naruszenie apelujący nie zwrócił uwagi w apelacji.

Zdaniem zaś Sądu Okręgowego taki właśnie stan ma miejsce w sprawie niniejszej. Otóż skarżący bez wykazania proceduralnych błędów Sądu Rejonowego co do oceny materiału dowodowego, dokonują własnej, selektywnej oceny poszczególnych dowodów, wyciągając wnioski dla siebie korzystne. Wnioski te jednak nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, ocenianym jako całość. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, bowiem wnioski, jakie po analizie materiału dowodowego wyciągnął Sąd Rejonowy w odniesieniu do kwestii ważności testamentu, świadomości spadkodawczynie w dacie sporządzania testamentu, ustaleń, że A. K. (1) jeszcze na dzień przed śmiercią normalnie rozmawiała, a schorzenia na które cierpiała nie należały do schorzeń psychicznych (miała dwie operacje na jelito grube - założoną stomię i miała problemy z chodzeniem).

Wywody Sądu Rejonowego są logiczne a analiza materiału dowodowego, jakiej dokonał Sąd Rejonowy jest pełna i rzetelna. Sąd Rejonowy wskazał, na jakich dowodach oparł się wydając postanowienie, uznając je za wiarygodne i pewne. Podnoszone przez skarżących zarzuty, w kontekście korelujących ze sobą, właściwie i wszechstronnie ocenionych przez Sąd Rejonowy wszystkich przeprowadzonych podczas postępowania dowodów nie mają znaczenia. Zeznający w sprawie bez żadnych wątpliwości wskazali, że spadkodawczynie do końca życia była osobą świadomą.

Skoro spadkodawczynie nie cierpiała na zaburzenia natury psychicznej, to tym bardziej uzasadnionym jest twierdzenie o jej przemyślanym i samodzielnym podejmowaniu decyzji. Prowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby spadkodawczynie w chwili sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego znajdowała się pod jakimkolwiek wpływem innych osób lub aby nie mogła swobodnie podejmować decyzji.

Spadkodawczynie sporządziła testament w formie aktu notarialnego. Testament był więc sporządzony przed osobą zaufania publicznego. Oznacza to, że spadkodawczynie została zweryfikowana przez notariusza nie tylko pod kątem swobody i świadomości podejmowania decyzji i wyrażenia woli, ale także pod względem danych osobowych wynikających z dowodu osobistego powołanego w treści aktu.

Zatem podkreślić należy, że Sąd Rejonowy poprzez ustalenie, że wola spadkodawczynie została skutecznie wyrażona w testamencie notarialnym i nie zaistniały przesłanki jego nieważności, co skutkowało uznaniem, że testament jest ważny i wywiera skutki prawne, nie dopuścił się błędu.

W dalszej części rozpatrywania zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy nie podziela również zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd I instancji przeprowadził w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe rozważania prawne, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Zgodnie treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zarówno w literaturze jak i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że ocena powyższa oparta nadto być musi na wszechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, przez co należy rozumieć uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wielokrotnie w orzecznictwie sądów odwoławczych oraz Sądu Najwyższego podnoszono, iż zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r. I ACa 180/08, OSA 2009/6/55, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, LEX nr 56906). Natomiast nie czyni zarzutu tego skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lipca 2008 r. VI ACa 306/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r. I ACa 180/08, OSA 2009/6/55, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, LEX nr 56906; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99, LEX nr 53136). Nie można zgodzić się z zarzutem, że Sąd I instancji dokonał oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logicznego rozumowania. Zdaniem Sądu Okręgowego przedstawiona przez skarżących argumentacja stanowi wyłącznie polemikę z trafnymi wnioskami Sądu I instancji. Uczestnicy nie wykazali, aby doszło tu do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że w dniu 15 maja 2014 roku spadkodawczyni była wraz ze swoim pełnomocnikiem w osobie adwokata w Sądzie Rejonowym w Bełchatowie na ogłoszeniu orzeczenia w sprawie o zasiedzenie nieruchomości w F.. Tego więc dnia spadkodawczyni dowiedziała się, że nabyła własność tej nieruchomości. Postanowienie uprawomocniło się w dniu 6 czerwca 2014 roku, ale od dnia 15 maja 2014 roku A. K. (1) mogła spodziewać się, że nabędzie tę własność. Słuszne jest stanowisko Sądu meriti, że gdyby spadkodawczyni rzeczywiście chciała, aby to M. B. nabył po jej śmierci własność nieruchomości w F., mogłaby podjąć stosowne działania prawne.

Spadkodawczyni wiedziała o sporządzonym testamencie w lutym 2014 roku, a pomimo tego nie zmieniła ani nie odwołała tego testamentu. Wprawdzie w połowie czerwca 2014 roku spadkodawczyni trafiła do szpitala, gdzie przebywała około 6 miesięcy, a później była umieszczona w Domu Pomocy Społecznej, to jednak jak zeznawali uczestnicy i świadkowie odwiedzający ją, była ona osobą świadomą i normalnie rozmawiała, a zatem mogła podjąć czynności i zmienić swoją ostatnią wolę, nawet będąc w szpitalu bądź Domu Pomocy Społecznej. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy słusznie uznał, że działania spadkodawczyni od dnia 15 maja 2014 roku do dnia jej śmierci nie wskazują, że spadkodawczyni sporządziłaby innej treści testament, gdyby w lutym 2014 roku wiedziała, że nieruchomość w F. będzie wchodziła w skład majątku spadkowego po niej. A. K. (1) nie skorzystała z możliwości odwołania zarówno całego testamentu, jak i jego poszczególnych postanowień (art. 943 k.c.). Jak przyznał M. B.

spadkodawczyni przed śmiercią nie mówiła o zmianie testamentu. Wprawdzie A. K. (1) obiecywała M. B., że to on nabydzie własność nieruchomości w F., aczkolwiek nigdy nie dokonała żadnej czynności, tak aby M. B. nabył tą własność jeszcze za jej życia ani też na wypadek jej śmierci.

Testament sporządzony przez spadkodawczynię, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, jest jasny, czytelny i nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do osoby spadkobiercy po A. K. (1). Nie ma wątpliwości, że A. K. (1) powołała do całego spadku po niej wnioskodawcę. Nie doszło do zmiany bądź odwołania tego testamentu.

W przedmiotowym stanie faktycznym sporządzony przez A. K. (1) testament zawiera stwierdzenie, że powołuje ona do spadku J. M. vel K.. Fakt użycia takiego sformułowania w testamencie notarialnym, przy sporządzaniu którego testator ma możliwość wyjaśnienia wszelkich wątpliwości co do skutków prawnych swojego rozrządzenia w trakcie sporządzania aktu, jednoznacznie wskazuje, że wolą spadkodawczyni było, aby wnioskodawca został powołany do całości spadku.

Treść dokumentu nie daje również podstaw do wnioskowania, iż rzeczywista wola testatora była inna – treść aktu jest bowiem jasna i klarowna, nie pozostawia tym samym miejsca na przeprowadzenie wykładni.

W ocenie Sądu Odwoławczego stawiany zarzut, że doświadczenie życiowe wskazuje, że w razie choroby nie myśli się o majątku i czynnościach z tym związanych, tylko o życiu i zdrowiu, jest zarzutem gołosłownym. W ocenie Sądu Okręgowego zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w razie choroby ludzie dążą do jak najszybszego uregulowania spraw związanych z posiadaniem majątkiem.

W tych okolicznościach - w ocenie Sądu Okręgowego - całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd meriti przepisów prawa materialnego tj. art. 945 § 1 pkt 2 k.c. i art. 926 k.c..

Jeszcze raz należy podkreślić, że A. K. (1) do chwili śmierci była osobą w pełni świadomą i posiadała rozeznanie w swoich sprawach. Nic więc nie stało na przeszkodzie, by zmieniła swoją ostatnią wolę. Gdyby spadkodawczyni chciała inaczej rozporządzić spadkiem, to nawet przebywając w szpitalu czy w Domu Pomocy Społecznej mogła dokonać tej czynności sporządzając testament własnoręczny, czy wzywając notariusza, celem sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego. Mogła też sporządzić umowę darowizny nieruchomości na rzecz M. B..

Konkludując uznać trzeba, że nie ma podstaw do wzruszenia zaskarżonego postanowienia.

Związku z powyższym Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu regulację art. 520 § 1 k.p.c., uznając, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.